

## FRANCISZEK PIĄTKOWSKI

ur. 1946; Wólka Kuligowska



Miejsce i czas wydarzeń	Białystok, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Kontrasty (czasopismo), Osmańczyk, Edmund, Białystok, Kapuściński, Ryszard (1932-2007), Piotrowska-Olczak, Halina, Bil-Jaruzelski, Eugeniusz, PRL, "Koń na wzgórzu" (tom nowel), Prasa Polska (gazeta), białostockie środowisko dziennikarskie

### Białystok to było inne miasto, inna temperatura

Pracowałem w redakcji „Kontrastów” jako zastępca [redaktora] naczelnego. Było to ogólnopolskie czasopismo reporterów i autorów literatury faktu. Na jego łamach drukowała cała czołówka polskiego reportażu. Chyba w [19]78 roku pojechałem do Edmunda Osmańczyka, żeby przeprowadzić z nim rozmowę. Pamiętam, ile cenzura wyjęła mi z tekstu, [który powstał po rozmowie]. Osmańczyk z całą przeraźliwie wyraźną jasnością mówił, co się stanie w tym kraju.

W roku 1977 albo 1978 zaprosiłem do Białegostoku Ryszarda Kapuścińskiego. Dosłownie poprzedniego dnia Ryszard wrócił z Afganistanu, gdzie w przeddzień wkroczyła chyba po raz pierwszy Armia Radziecka. Było spotkanie tłumne i burzliwe, potem kolacja – ktoś musiał za tę kolację zapłacić. Raz padało na Urząd Wojewódzki, raz na Komitet Wojewódzki – tym razem padło na Komitet. Na kolacji był wicewojewoda Zenon Świtaj, Ryszard Kapuściński i pani docent Halina Piotrowska-Olczak – sekretarz propagandy Komitetu Wojewódzkiego. Kobieta niezwykle światła, rozumna, odcytana, bystra, inteligentna, przy tym niezwykle rewizyjna. Pamiętam rozmowę, w której Halina mówi: „Panie redaktorze, jest coraz gorzej z tym narodem, to się nic nie da zrobić”. Na co Kapuściński skamieniał i mówi: „Madam, gdyby to był inny naród, toby was rozpieprzył w ciągu dwudziestu czterech godzin”. I rozmowa dalej toczyła się na tematy przyjemne i pożyteczne. Więc tych zwiastunów [zmian] było dużo.

Białystok był innym miastem niż Lublin. Tam był melanz narodowościowy, wyznaniowy i jednocześnie [odczuwalna była] siła środowisk twórczych, przede wszystkim środowiska dziennikarskiego. Na biurkach redakcyjnych walały się wydawnictwa podziemne, była paryska „Kultura”. Wymienialiśmy się [pismami] z dyrektorem (już świętej pamięci) Miejskiego Ośrodka Kultury, zresztą był to krewny

generała Wojciecha Jaruzelskiego – Eugeniusz Bil-Jaruzelski. On dosłownie prowadził bibliotekę, mieliśmy dostęp do wszystkiego: do paryskiej „Kultury”, do literatury londyńskiej, do przedwojennej literatury, której nie można było wydawać i czytać w Polsce Ludowej. Przykładem może być „Koń na wzgórzu” [Eugeniusza Małaczewskiego]. [Białystok] to było inne miasto, to była inna temperatura.

Kiedy zaczął się lubelski lipiec, [później] sierpień [na wybrzeżu], to z białostockiego środowiska dziennikarskiego wyszły następujące inicjatywy: zwołać Nadzwyczajny Zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, stworzyć Raport o Stanie Komunikowania Społecznego w Polsce, powołać Komisję Interwencyjną. Nas siedmiu to zrobiło. Byliśmy pierwsi. Raport jest u mnie; jestem jego autorem, zrobiłem go w trzech egzemplarzach. Nie został wydrukowany w prasie podziemnej, dlatego że miał być drukowany na łamach „Prasy Polskiej” w styczniu [19]82 roku. Ten egzemplarz przepadł, drugi egzemplarz przepadł w RSW, trzeciego bałem się [przetrzymywać], więc przechowywali go przyjaciele z białostockiego szpitala klinicznego. Nieśluszenie się bałem, bo rewizji nie było, mam go do dzisiaj.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-01-27, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Karolina Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota, Małgorzata Popek, Monika Tatara
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"